



Drukowane jako rękopis dla członków.

## Szesnasty Zjazd Związkowy Prezydentek i Delegatesk Sodalicii Pań Wiejskich w Międzyrzecu.

Szesnasty Zjazd Związkowy zgromadził nas w gościnnym domu Hr. Potockich w Międzyrzecu. Przybył Moderator Związku, O. Rostworowski, oraz Panie: prezydentka sodalicii białaczowskiej p. Maria Drużbacka, prez. sod. w Brzozie bar. Wanda Heydlowa, delegatka sod. jarosławskiej Ks. Zofia Czartoryska, prez. sod. kaliskiej hr. Maria Kwilecka, prez. sod. krakowskiej p. Amelia Starowieyska, prez. sod. kieleckiej hr. Helena Morstinowa, prez. sod. kujawskiej p. Maria Kretkowska, prez. sod. lubelskiej p. Antonina Gutowska, prez. sod. łowickiej hr. Józefa Starzyńska, prez. sod. łączyskiej p. Maria Łoskowska, delegatka sod. olkusko-miechowskiej p. Maria Dąbrowska, prez. sod. poznańskiej p. Tekla Potworowska, prez. sod. radomskiej p. Katarzyna Wielowieyska, prez. sod. sandomierskiej p. Janina Łempicka, delegatka sod. sanockiej p. Maria Wysocka, prez. sod. tarnowskiej p. Maria Starowieyska, prez. sod. warszawskiej p. M. Frąckiewiczowa, prez. sod. zamojskiej p. Maria Kowerska, oraz p. Zofia Włodkowa prezydentka Związku.

Zjazd dał nam wszystkim uczestniczkom bardzo wiele. Rozpatrywałyśmy pracę sodalicyjną od jej podstaw, rozważając najpierw zadania naszych sodalicii, ich odrębność w ca-

łokształcie pracy katolickiej, zarówno organizacyjną, jak ideową, tak specyficzną dla sodalicii wiejskich. Następnie omawiałyśmy rolę prezydentki, oraz warunki powodzenia zebrań sodalicyjnych i propagandę na rzecz naszych sodalicii. Ostatni dzień poświęciliśmy naszym zadaniom społecznym. Budowałyśmy się, słuchając sprawozdań, wywiozłyśmy podniesienie ducha, ochotę i zapał do podejmowania nowych prac i wysiłków, oraz wiele cennych rad i wskazówek. Dyskutowałyśmy nie tylko po poszczególnych referatach, ale cały dzień, nawet w przerwach między zebraniem myśl nieustannie zajęta była poruszonymi tematami i wszystkie nasze rozmowy do nich się odnosiły.

Bo jakież ogromny jest zakres naszych obowiązków i zadań, poprzez obowiązki wobec rodziny, wobec domowników, aż do obowiązków społecznych i charytatywnych. Niełatwo je wypełniać, gdy musimy pracować w atmosferze dla ziemiaństwa, dla dworu nieżyczliwej. Toteż wobec ogromnej ilości prac zewnętrznych, odczuwamy bardziej jeszcze niż zwykle potrzebę skupienia, odsuwania się czasem od zgiełku świata, by zaczerpnąć nowych sił. Ma nam w tym być pomocna sodalicja. Tu mamy czerpać, utrzymywać, pogłębiać, rozwijać się duchowo, a także pogłębiać i rozwijać się